

Pierwsza niedziela czerwca ... w Chełmie



Tropar

Благословен еси Христе Боже наш, мученики земли Холмския и Подляския прославивый, гонения жестокая и муки Тебе ради претерпившия, и сими в стране нашей святое Православие утвердившия, их же молитвами Господи, единомислие и братолюбие в сердцах наших утверди, миру умирение, Церкви утверждение, и всим грехов оставление даруя.

Tropar

Благословен јеси Christie Boże nasz mученики земли Chołmskija i Podlaszkija proslawiwij gонения жестокija i muki Tiebie radi pretierpiwszija i simi w стране naszej swiatoje Prawosławie utwierdiwszija ichże молитвами Gosподи, јединомyslje i bratolubije w sierdcach naszych utwierdi, miru umirenije, cerkwi utwierźdienije, i wsim grechow ostawlenije daruja.

(Ciąg dalszy na stronie 5)



Ikona: Sobór Świętych Męczenników Chełmskich i Podlaskich

Nie ma rzeczy niemożliwych

„Nie ma rzeczy nie możliwych” – stwierdził o. Marcin, opiekun młodzieży Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.

A skoro nie ma, postanowiliśmy wydać naszą gazetę. Jest głosem młodzieży, dotyczy naszych spraw i pokazuje nasze twarze.

Jest to numer zerowy, to taka próba sił, czy nam się uda.

Dziś macie go w rękę, to znaczy, że coś się udało. Ale prawdziwy spraw-

dzian dopiero przed nami.

Po wakacjach spotkamy się znowu. Liczymy, że będziecie mieć oczy i uszy otwarte, że wróćcie z głową pełną pomysłów i zaczniemy współpracę na łamach naszej wspólnej gazety.

Sprawą wciąż nierozwiązaną pozostaje tytuł. Uruchomcie swoją fantazję.

Pozdrawiam

Ania Jawdosiuk

Zajrzyj do środka

Pierwsza niedziela czerwca w Chełmie	1
A to są przykazania, ustawy i prawa	2
Razem do Rumunii	2
Z o. Ambrożym w Kostomłotach-reportaż	3
Modlitwa starców z Optiny	4
Jedno oczko nie tworzy swetra-wywiad	4
Męczennicy Chełmscy i Podlascy	5
Kalendarium czyli co ciekawego w planach	6

Redakcja:

Anna Jawdosiuk

Marta Stangryciuk

Joanna Osypisk

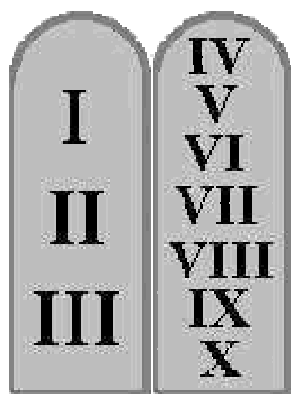
Tomek Tarasiuk

Marta Dmitruk

Opiekun duchowy:

o. Marcin Gościk

A to są przykazania, ustawy i prawa, których Pan, wasz Bóg, nakazał was uczyć (V Mojż, 6,1)



W Biblii znajdujemy nakazy i żądania. Zawierają one to, co wierzący nazywają wolą Bożą. Najbardziej znanym ich zbiorem jest Dziesięć Przykazań. Wyliczanie przykazań zaczyna się od tego, że Bóg przedstawia się ludowi jako Ten, który wyzwala. Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Ponieważ jest Bogiem narodu,

który wyprowadził z Egiptu, nie będzie ten naród - Izrael - czcił innych bogów. Ponieważ Izraelici zawdzięczają Bogu wyzwolenie - nie będą uciskać innych ludzi, będą walczyć o prawa słabych i ucisnionych. Testament naszych przodków wypełniamy i my, jako Ci którzy widzieli Światłość Prawdziwą (te słowa słyszymy na zakończenie liturgii wychodząc ze świątyni). Nie będziesz grzeszył, ponieważ spotkałeś się z Bogiem.

Życiodajne Prawo Boże

Dziesięć Przykazań pokazuje nam doskonale Prawo Boże, jest ono z y c i e m. Bóg jest wszystkim we wszystkim - jest pełnią. Każde przykazanie jest drogą do pełni istnienia w Duchu Bożym.

Ja Jestem Pan, Bóg twój. Nie będziesz miał innych bogów oprócz Mnie Jak my, chrześcijanie, dziś przestrzegamy pierwszego przykazania? Jak urzeczywistnimy je w dniu powszednim.

Jedyny prawdziwie wyzwalający Bóg

Ja Jestem Pan, Bóg twój. Ta wypowiedź ma dla nas, chrześcijan, fundamentalne znaczenie. Bóg jest wszystkim, co istnieje. On jest Duchem życia i Ojcem nas wszystkich. W tym zawiera się też odpowiedź na pytania, „skąd” pochodzi człowiek i „dokąd” dąży.

Inni „bogowie”

Czytamy dalej:

Nie będziesz miał innych bogów oprócz Mnie.

Fałszywymi i zniewalającymi nas bogami dzisiejszego dnia są władza, pieniądze, wysoko rozwinięta technika, nałogowe szukanie rozrywek, narkomania. Nadmierne życzenia, namiętności i pożądania, wszystko to, do czego ludzie dążą ponad rozsądną miarę, jest przeciw wiecznemu słowu Bożemu. To są właśnie ci „inni bogowie”. Telewizja, internet, komórki, pogoń za urodą i wieczną młodością - bożkowie XXI wieku

„Innymi bogami” są też ludzie, których stawiamy na piedestale, czcimy i wielbimy, zamiast po prostu poważać. Chora zniewalająca miłość pomiędzy dwojgiem ludzi, zamiast cementować niszczy i spala! Uczucie to jest promowane przez dzisiejszy styl życia i egoistyczne podejście do świata. Jeżeli pielęgnujemy te naglące, przesadne uczucia i nałogi, przechowując je przez długi czas w naszym sercu i umyśle, urzeczywistniając je, to jest to wyraz uwielbienia tych bożków i składania im hołdu.

Pełnia tego, co zawarte jest w Dekalogu, otwiera się przed tym człowiekiem, który przykazania stopniowo wypełnia, a więc ożywia je poprzez swoje myślenie i postępowanie.

Tomasz Tarasiuk

Razem do Rumunii

07-12 lipca 2006

Rumunia to kraj powstały na gruzach starożytnej, rzymskiej Dacji, podbity przez Węgrów, a potem Turków. Obecny kształt uzyskała dopiero w XX stuleciu w wyniku dwu wojen światowych.

Wiara przyniesiona i zakorzeniona na tym terenie przez św. Andrzeja wydała owoce, które możemy odczuć i zobaczyć we współczesnych czasach.

Piękne, na zewnątrz pisane klasztory Mołdawii i Bukowiny z charakterystyczną i nigdzie nie spotykaną w świecie architekturą w Mołdovicie, Sucevicie, od wielu lat są miejscem duchowej odnowy licznie przybywających tu pielgrzymów.

Dzięki bogatemu i kwitnącemu życiu monastycznemu, Rumunia otrzymała przydomek „Ogrodu Bogurodzicy”.

Na trwałe do historii Cerkwi rumuńskiej wpisały się takie postacie jak: św. Paisjusz Wielickowski (Klasztor w Neamt), św. Jan Nowy (Klasztor w Suczawie), św. Daniel Shihastru (Klasztor Putna), ojciec Cleopa Ilie (Klasztor Shihastria), św. Paraskiewa, której relikwie rocznie odwiedza ok. 5 mln. Wiernych w monasterze w Jassie.

Jednym z zabytków Bułgarii, który odwiedzimy będzie klasztor Sihastria. Założony w 1655 roku przez bp. Romanu Ghedeona. Z miejscem tym związanych jest wielu świętych tej ziemi. Paisjusz Wielickowski, Cleop Ilie, hieronimich Paisjusz Olaru.



Sihastria

<http://pporthodoxia.com.pl>

Bogata historia monasteru zachęca do odwiedzenia. Sihastria nawiedzana i niszczone przez Turków, a we współczesnych czasach również przez komunistów, nie poddała się. O. Cleop, przełożony w latach 1945-1949, umacniał wiarę i nadzieję swoich wiernych. Dziś liczni pielgrzymi mogą odwiedzić miejsca modlitwy duchowych opiekunów klasztoru.

Zapraszamy serdecznie do wzięcia udziału w pielgrzymce.

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Z o. Ambrożym w Kostomłotach

ZABYTKOWA CERKIEW UNICKA 3KM- czytamy na starej tablicy. -A to już niedaleko- słyszę głosy z końca autobusu. Wszyscy się cieszą, bo jedziemy już 3 godziny z Lublina, tym sypiącym się autobusem, z przepisowymi firankami z nadrukiem PKS.

Celem naszej „pielgrzymki”, wcale nie jest ta zabytkowa cerkiew unicka, ale jest on kilka domów dalej. Mała, drewniana, trzy złote kopułki lśnią w słońcu. Cerkiew prawosławna. Brama jest otwarta, już czekają na nas.

No i mała burza. Spóźniliśmy się.
-Ale to przecież nie my, tylko ten autobus długo jechał.

Czekamy przed cerkwią na o. Ambrożego. Chylimy twarze do wiosennego słońca i mamy tremę.

Prazdnikow Prazdnik i Torżestwo jest Torżestw

To ważny dla nas czas. Niedługo Pascha - Zmartwychwstanie. Święto Świąt. Przyjechaliśmy, żeby spojrzeć w swoje dusze. Przyznać się do grzechów. Poprosić, żeby nam wybaczone i stokroć mocniej poprosić o to „żebyśmy i my wybaczyli. Przyjechaliśmy z uśmiechem na twarzach i w oczekiwaniu na oczyszczenie.

Długa broda, czarny skromny strój mnicha i krzyż na piersi. Zmierzył nas wzrokiem i nic nie powiedział. Poprowadził nas do cerkwi. O. Ambroży.

Zwykła, murowana piętrówka - to Męski Prawosławny-Klasztor w Kostomłotach. Obok zabudowania gospodarce, ogród, a za stodołą dużo miejsca do rozmyślań. To królestwo o. Ambrożego, które my wybraliśmy sobie na miejsce naszych wielkopostnych gowienii.

Trzeba mieć oko na wszystkich

Dzień zleciał na wspólnych rozmowach na świeżym powietrzu, o tym co jest ważne, o tym jak tu nie zginąć w dzisiejszym świecie. O zmianach w polskiej Cerkwi, o tym jakim językiem będzie przemawiać do swoich wiernych. O tożsamości.

Zawsze polegajcie na Bogu.

Wspólny obiad i kolacja. A na wszystko baczenie miał o. Ambroży. Na wszystko i na wszystkich. Małą Elą też się zajął. Przykazała jej nie płakać i poszukać koleżanek, a nam mieć na nią oko. Czarna postać przemierzała się z prędkością światła. Wydawało się, że o. Ambroży jest w kilku miejscach na raz.

Niedzielę zaczęliśmy od modlitw przygotowujących do sakramentów spowiedzi i pryczaszczenijsa. Łzy na niektórych twarzach, ulga lub strach na innych. Po spowiedzi



Cerkiew w Kostomłotach

Zdjęcie: Mariusz Lewczuk

człowiek staje się lżejszy.

Smak rodzynek

Obiad spałaszowaliśmy bardzo szybko. Drewniany, solidny stół i ławki przyciągnęły tłum do kuchni. I nasz nieustrudzenie, krążący wszędzie mnich nareszcie przysiadł. Wcześniej jednak wyjął z szuflady szeleszczące opakowanie.

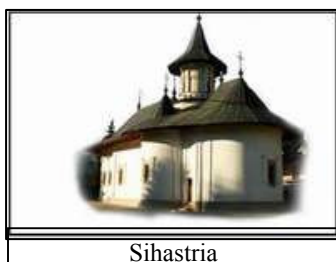
O. Ambroży niósł kamionkową misę, a w niej rodzynki. Po tym zrobiło się nas jakby więcej. Zapadła cisza. Oczy wszystkich zwrócone były na mnicha. Mówił jak do dzieci, a te dwudziestoparoletnie dzieci słuchały, z opartymi rękami na dębowym stole. Słuchały i zjadały się rodzynekami. Bo potrzebujemy duchowego wsparcia i rodzynek.

Aż głowy były mokre

Jak zaczęliśmy tak i skończyliśmy, wspólną modlitwą. Na odchodne o. Ambroży nikomu nie darował i solidnie pokropił nas święconą wodą. Aż głowy były mokre.

Anna Jawdosiuk

Razem do Rumunii



Sihastria

(Ciąg dalszy ze strony 2)

Oprócz bogactwa duchowego, licznych monasterów, proponujemy wam, piękno Karpat i przyrody Rumunii.

Zachęcamy do wspólnej przygody w dobrym towarzystwie.

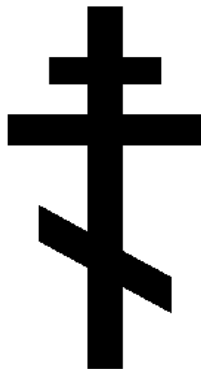
Plan wyprawy jest bardzo bogaty, szerszych informacji szukajcie na plakatach, lub pytajcie bmplublin@wp.

Pielgrzymka organizowana jest przy wsparciu Jego Ekscelencji Abła, Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego.

o. Marcin Gościk

Modlitwa starców z Optyny

Panie, daj mi w duchu pokoju przyjąć wszystko, co przyniesie mi dzisiejszy dzień. Daj mi całkowicie oddać się świętej twojej woli. W każdej godzinie tego dnia we wszystkim kieruj i podtrzymuj mnie. Jakich bym nie otrzymał wieści w przeciągu dnia, naucz mnie przyjąć je ze spokojną duszą i niezachwianym przekonaniem, że wszystko dzieje się według Twojej świętej woli. We wszystkich moich czynach i słowach prowadź moje myśli i uczucia. We



wszystkich nieprzewidzianych zdarzeniach nie daj zapomnieć, że wszystko pochodzi od Ciebie. Naucz mnie otwarcie i mądrze postępować z każdym członkiem mojej rodziny, niktogo nie rozgoryczając, nikogo nie zasmucając. Panie, daj mi siłę znieść ciężar rozpoczynającego się dnia i wszystkich jego zdarzeń. Prowadź moją wolę i naucz mnie modlić się, mieć nadzieję, wierzyć, miłować, cierpieć i wybaczać. Amiin.

Jedno oczko nie tworzy swetra

Przytulne mieszkanko, a w nim osiemdziesięcioczerolletnia staruszka. Siedzi w wygodnym fotelu i trzyma pudełko ze zdjęciami. Wyjmuje kilka i zaczyna opowiadać...

To Pani Walentyna Sokołowska jest najstarsza parafianką Lublina. Urodziła się w 1922 roku w Krzemieńcu na Ukrainie. Kiedy miała 2 latka wspólnie z rodzicami i starszą siostrą przenieśli się do Polski – najpierw do Ostrowca Świętokrzyskiego, a potem do Lublina. Jej rodzina od dziada pradziada była mocno związana z Cerkwią i brała czynny udział w jej życiu. Pani Walentyna bardzo często wspomina dawne czasy i chętnie o nich opowiada. Chce przekazać historie, które przeżyła następnym pokoleniom.

- Pani Walentyno jak wyglądało życie prawosławnej społeczności tu w Lublinie za czasów pani młodości?

Bardzo chętnie wracam do dawnych czasów i lubię opowiadać o tym, co przeżyłam. Kiedyś było zupełnie inaczej i kiedy porównuję teraźniejszość z tym co było, to uważam, że kiedyś żyło się lepiej i choć to już przeszłość, historia to te dawne lata są głęboko w moim sercu. Parafianie cerkwi p.w. Przemienienia Pańskiego na Ruskiej, od kiedy pamiętam zawsze trzymali się razem i stanowili zwartą i zgraną społeczność. Byli zawsze dobrze zorganizowani i radzili sobie w trudnych sytuacjach. Najbardziej podobało mi się to, że wszyscy trzymali się razem: dzieci, studenci, ludzie starsi, nie to co teraz - zauważa pani Wala. Parafia liczyła więcej wiernych niż teraz i każdy miał swoje miejsce przy Cerkwi. Prężnie działał też chór cerkiewny, do którego sama wiele lat należałam. Mieliśmy często próby, a śpiewanie sprawiało mi zawsze wiele przyjemności. Teraz też jak stoję w cerkwi na służbie to sobie po cichutku śpiewam.

- Czy organizowane były spotkania parafian?

Niegdyś przy cerkwi bardzo dużo się działo. Organizowaliśmy liczne spotkania, a także pielgrzymki i wycieczki. Nie żądaliśmy niczego od parafii czy batiuszki- zawsze sami wychodziliśmy z inicjatywą zorganizowania czegoś. Najmilej wspominam spotkania po niedzielnych nabożeństwach. Na miejscu dzisiejszej kancelarii stał niegdyś niewielki drewniany domek – to była nasza świetlica. Pamiętam jak dziś, jej niewielkie okna i przytulne wnętrze. W środku nie było pieca, ale to nie przeszkadzało nam w spo-

tkaniach nawet w zimie. Choć było zimno to grzało nas ciepło naszych serc. Po każdej niedzielnej liturgii spotykaliśmy się w owej świetlicy na tak zwanej „herbatce”, a do niej każdy przynosił coś ze sobą. Nie zapomnę jak jednej niedzieli, prawie każda parafianka przyniosła ze sobą placzek z rodzynkami – śmieje się pani Wala. Przepis na to pyszne ciasto rozdawałyśmy sobie niedzielę wcześniej. Nasze spotkania trwały nawet do późnych godzin popołudniowych. Zdarzało się nawet, że śpiewaliśmy,

Nie żądaliśmy niczego od parafii czy batiuszki- zawsze sami wychodziliśmy z inicjatywą zorganizowania czegoś.

szczególnie wtedy, gdy na spotkania przychodziło dużo studentów. Oprócz niedzielnych „herbatek” organizowaliśmy choinki dla dzieci, wspólne obiady po nabożeństwach wielkich świąt. W przeddzień zawsze zbieraliśmy się w cerkwi, by wysprzątać i przystroić ją pod prazdnik. Organizowaliśmy też wyjazdy do sąsiednich parafii na święta.

- Jak parafianie pozyskiwali środki na swoją działalność?

Jak już mówiłam nie liczyliśmy na batiuszkę czy parafię, ale przede wszystkim na samych siebie. Oczywiście na swoją działalność dostawaliśmy też pieniądze od batiuszki, ale każdy, kto mógł, dorzucał się. Ciekawym zjawiskiem były tak zwane „siostrzyczki”, które stały przed wejściem do cerkwi w dzień wielkich świąt i każdemu wchodzącemu przyczepiały kwiatek. Wrzucano „co łaska”, by zasilić kasę cerkiewną. Było ciężko, biednie, ale życzliwie, szczerze i serdecznie. Wtedy pieniądź nie odgrywał tak ważnej roli jak teraz. Wówczas liczyła się przede wszystkim nasza wiara i drugi człowiek. Miłość do Boga jednała nas wszystkich. Ważnym jest, aby przy cerkwi byli ludzie. „Jedno oczko nie tworzy całego swetra” – porównuje pani Wala. To co teraz opowiedziałam to już tylko historia i obrazy utrwalone na zdjęciach. Wszystko to żyje w moim sercu.

-Dziękuję za rozmowę i życzę zdrowka!

Martusia Stangryciuk

Święci Męczennicy Chełmscy i Podlascy

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Pierwsza niedziela czerwca Chełmie

„W tym błogosławionym dniu zebraliśmy się w Chełmie, żeby dać świadectwo naszej wiary, żeby Całą Cerkwią słać synów i córki tej ziemi, którzy w najradkalniejszy sposób przejawili swoją miłość do Chrystusa i Jego Św. Cerkwi”

Tymi słowami Abp. Abel rozpoczynał trzy lata temu w Chełmie inauguracyjne uroczystości ku czci Męczenników Chełmskich i Podlaskich.

„Na krwi męczenników zbudowany jest nasz Kościół i nasza wiara”

Św. Lew Korobczuk - chociaż urodził się w głębokiej Rosji, w czasie bieżenia rodziców, szybko powrócił w do rodzinnej ziemi chełmskiej. Tu zdobył wykształcenie, poznał przyszłą matkę i przyjął święcenia kapłańskie. Jako dwudziestotrzylatek rozpoczął trudną drogę duszpasterską. Hrubieszowszczyzna, a konkretnie parafia w Łaskowie stała się jego ostatnią przystanią w ziemskiej wędrówce. Torturowany, zginął wraz z dwustoma wiernymi. Pochowany na cmentarzu w Łaskowie. Dokładne miejsce spoczynku nie jest znane. A dziś ten cmentarz woła o restaurację.

Św. Bazyle Martysz – pochodził z rodziny dobrze wykształconej, z silnymi tradycjami prawosławnymi. Ojciec najpierw jako sędzia, a później jako duchowny był przykładem dla syna. Życiorys o. Bazylego wypełnia praca misyjna na Alasce, w Pensylwanii i Kanadzie. Posługę duszpasterską pełnił również na Śląsku. Po wybuchu I Wojny Światowej wraz z rodziną udał się na bieżenie i schronił się w Moskwie.

Po powrocie do kraju w 1921 r. został mianowany Naczelnym Kapelanem wyznania prawosławnego w Wojsku Polskim, gdzie cieszył się wielką estymą wśród generalicji WP.

Na starość wrócił w rodzinne strony, do Teratyna na Hrubieszowszczyźnie. Niedługo przyszło mu cieszyć się emeryturą. W Wielki Piątek 1945r, znosząc wielkie cierpienia, zginął. Miał 71 lat. Relikwie męczennika dziś znajdują się w cerkwi pw. św. Jana Klimaka w Warszawie.

Św. Mikołaj Holc – ścieżki jego losu były kręte, zawiąły w wiele miejsc tego świata. Nauki odbył w Bułgarii. Pierwsze kroki jako kapłan stawiał na ziemi biłgorajskiej, a później przeniesiono go na Wołyń. Dopiero w lata wojny powrócił na Chełmszczyznę. Proboszczem został w Nowosiólkach. To właśnie tu w najradkalniejszy sposób przejawiał miłość do Boga.

Św. Piotr Ohryzko – jak podają źródła, szczególnie uwagę poświęcał młodzieży. Celebując w Wielki Ponie-

„Na krwi męczenników
zbudowany jest nasz
Kościół i nasza wiara”

działek nabożeństwo, właśnie dla młodzieży, został wyprowadzony z cerkwi i zabity. Miejsce jego pochówku nie jest znane.

Św. mnich Ignacy – postrzyżony mnisze przyjął na lewym brzegu Bugu – w Jabłecznej. Sierpień 1942 r. Na dom mnicha – Monaster Św. Onufrego napadli wojskowi, którzy wznieśli ogień, nie pozwalając gasić go mnikom. O. Ignacy przyjął męczeńską śmierć bijąc na trwożę w dzwony monasteru.

Św. Paweł Sz wajko z matuską Joanną – byli związani z ziemią chełmską, ale również z Lemkowszczyzną. Oboje dobrze wykształceni, mocni w wierze wybrali ciernistą drogę do Boga. Śmierć męczeńską przyjęli w Grabowcu na Hrubieszowszczyźnie.

Św. Sergiusz Zacharczuk – wychowanek wołyńskiego Seminarium Duchownego i Szkoły Dyrygentów i Psalmistów w Jabłecznej. Tuż przed wojną przyjął święcenia kapłańskie. Pierwszą i ostatnią jego parafią był Nabroź na Tomaszowszczyźnie. Zginął mając 28 lat. Jego relikwiom cześć oddają wierni chełmskiej cerkwi Św. Jana Teologa.

Ze wszystkich zasiewów powierzonych ziemi, krew męczenników wydawała najobfitsze plony - napisał Honoriusz Balzak. I tak jest. Obsiana nasza ziemia chełmska i podlaska. Niewiele jednak wyróżnie bez ciągłej troski o zasiewy i stałej ciężkiej pracy na obsianym polu. Wielkie więc na nas wszystkich spoczywają obowiązki względem tej ziemi i wielka odpowiedzialność.



Anna Jawdosiuł

Wieliczajem Was, swiatyje Muczeniki ziemli chołmskija i podlaszkija, i cztim cziestnyja stradanija wasza, jaże za Chrysta pretierpieli jesi.

KALENDARIUM, czyli co ciekawego mamy w planach w najbliższym czasie

Wakacje tuż, będziesz mieć więcej wolnego czasu. Możesz go wykorzystać pożytecznie. Poniżej przedstawiamy ciekawe spotkania, wyjazdy, wystawy organizowane przez BMP diecezji lubelsko chełmskiej.

11 CZERWCA

Wystawa fotograficzna „Prawosławie w obojętym młodych ludzi” i koncert „Skarby kultury Podlasia” w Białej Podlaskiej. Godz. 18:00 Aula AWF przy ul. Akademickiej. Wstęp na bezpłatne zaproszenia dostępne na parafiach.

7-12 LIPCA

Pielgrzymka do Rumunii- młodzież w wieku 15-25 lat, cena 76 Euro (ok. 299 zł) + 130zł

ok. 11-12 LIPCA -

Pielgrzymka na górę Jawor na św. Piotra i Pawła. Oprócz uczestnictwa w uroczystościach ku czci św. Piotra i Pawła planujemy również odwiedzenie ciekawych zakątków Beskidów.

16-26 LIPCA

Obóz w Hołszowie - obóz dla dzieci w wieku 8-13 lat, cena 250 zł. Przewidzianych jest wiele atrakcji min wycieczki, zabawy sportowe, ognisko, ciekawe spotkania. Doświadczona kadra zapewni dobrą opiekę i zagwarantuje udany wypoczynek.

2 SIERPNI

Pielgrzymka do Kostomłot na św. Serafima Sarowskiego

WRZESIEŃ –

Pielgrzymka na Słowację na święto Ścięcia Głowy Jana Chrzciciela

23 WRZEŚNIA

Wybory zarządu BMP diecezji Lubelsko Chełmskiej

Po szczegółowe informacje odsyłamy na www.cerkiew.pl i do waszych bractw

parafialnych, które na bieżąco będą otrzymywać informacje. Powyższe daty mogą ulec niewielkim zmianom.

Jeżeli chcesz otrzymywać bieżące informacje o tym, co w najbliższym czasie będzie przez nas organizowane napisz do nas: bmplublin@wp.pl Czekamy na e-maila od Ciebie!!!

Jeżeli masz jakieś ciekawe pomysły na artykuł do następnego numeru, coś chciałbyś zmienić w gazetce, napisz do nas. Czekamy na Twoje propozycje i liczymy na Twoją współpracę!!!

Joanna Osypiuk



Młodzi Górą!!!

Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

Wasza redakcja:

czul@poczta.fm
anna.jawdosiuk@gmail.com
marta.st@gazeta.pl
martadmitruk@wp.pl
asiaosypiuk@wp.pl



Nasze linki

Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce
<http://www.bmp.cerkiew.pl/>
Nasza Diecezja
<http://www.lublin.cerkiew.pl>
Oficjalna Strona Polskiego Autokefalicznego Kościoła
Prawosławnego
<http://www.orthodox.pl/>
Strona OrthPhoto
http://orthphoto.net/index.php?id_jezyk=2
Diecezja Białostocko-Gdańska
<http://www.orthodox.bialystok.pl>



My w Kostomłotach. Młodzież, o. Ambroży i o. Michaś.
Zdjęcie: Rafał Dmitruk